

Skarby Wzgórza Kurczaka



WSPÓŁCZESNOŚĆ sąsiaduje w Tell el-Farcha ze starożytnością: obok murów liczących 5 tys. lat – antena satelitarna. Taki jest Egipt.

Spod ton ziemi i mułu nilowego polscy archeolodzy powoli odstaniają historię ludzi, którzy żyli w czasach narodzin cywilizacji starożytnego Egiptu

Krzysztof M. Ciałowicz i Marek Chłondnicki
Zdjęcia: Robert Słaboński

PALETA NARMERA, znakomicie zachowana paleta wotywna z szarogłazu (obecnie w Muzeum Egipskim w Kairze), pochodzi z wykopalisk w Hierakonpolis. Z jednej strony palety znajduje się wizerunek Narmera w koronie Górnego Egiptu. Władca zamierza się maczugą na pokonanego wroga. Tę scenę interpretowano dotychczas jako symbol podporządkowania Dolnego Egiptu. Z najnowszych badań wynika jednak, że w czasach Narmera-Menesa (około 3050 roku p.n.e.) Egipt był już od dawna kulturowo i politycznie zjednoczony. Na odwrotnej stronie palety Narmem nosi już koronę Dolnego Egiptu.



Początki kraju faraonów giną w mrokach przeszłości. To niezwykle ważne zagadnienie współczesnej egiptologii wciąż jest dalekie od satysfakcjonującego naukowców rozwiązania. Jedną z hipotez wysunięta kilkadziesiąt lat temu głosi, że w południowej części Górnego Egiptu, w okolicy dzisiejszego Karnaku i Luksoru, w pierwszej połowie IV tysiąclecia p.n.e. powstało niewielkie państwo plemienne. Jego władcy, krwawymi podbojami rozszerzając swoje terytorium, dotarli aż do Deltę Nilu, gdzie istniało inne równie dobrze zorganizowane królestwo. Kolejne wojny miały doprowadzić do opanowania terenów Deltę przez legendarnego Menesa, wojowniczego faraona z południowego królestwa. Późniejsza historiografia egipska widziała w nim twórcę egipskiego państwa. Teraz Menesa utożsamia się z kilkoma królami z I dynastii. Najbardziej zasadne jest łączenie go z Narmem, pierwszym władcą z tej dynastii.

Wydarzenia te zaważyły nad całą późniejszą historią kraju nad Nilem. Wizerunki faraona zawsze ukazywały go jako króla Górnego i Dolnego Egiptu, a motyw połączenia dwóch krajów w jeden organizm państwowy był najczęściej przedstawiany w propagandowej sztuce egipskiej. Istnienie tych dwóch odrębnych państw było silnie zakorzenione w świadomości Egipcjan, a późniejsze dzieje dowodzą, że wielokrotnie w momentach osłabienia państwo rozpadło się na dwa mniejsze konkurujące ze sobą o prymat, których władcy próbowali ponownie zjednoczyć kraj.

Teoria o podboju północnego Egiptu przez południowy miała jednak kilka słabych punktów, a do najważniejszych należał brak ja-

kichkolwiek śladów królestwa dolnoegipskiego. Delta Nilu do niedawna była białą plamą na archeologicznej mapie IV tysiąclecia p.n.e. Pozostałości najstarszych wiosek i cmentarzyk najęcej się tu przykryte grubymi pokładami późniejszych osadów, a na wielu występują wody podziemne, uniemożliwiające dotarcie do najniższych warstw. Dopiero apele środowiska naukowego, aby szybko rozpocząć prace archeologiczne w tym szczególnie zagrożonym działalnością człowieka rejonie, sprawiły, że sięgnięto po nowe rozwiązania techniczne i w połowie lat osiemdziesiątych podjęto intensywniejsze niż dotąd badania powierzchniowe i wykopaliskowe.

Trzy porośnięte ostrą trawą pagórki, wznoszące się 5 m ponad otaczającymi je polami i zajmujące 4 ha na skraju wsi Gazala 120 km od Kairu, były wprost wymarzone miejsce do rozpoczęcia wykopalisk. Miejsce nazywali je Tell el-Farcha, Wzgórzem Kurczaka. Kopace *sebahu* (próchnicy wysypwanej na pola jako nawóz) naruszyli kiedyś w kilku miejscach warstwy stanowiące, odsłaniając narzędzia z kamienia i ceramikę z okresu pre-dynastycznego oraz wczesnodynastycznego.

W 1988 roku rozpoczęli tam prace włoscy archeolodzy, jednak brak spektakularnych odkryć w trzech kolejnych sezonach sprawił, że je zarzucili. Kilka lat później w Cambridge (Wielka Brytania) odbywał się Kongres Egiptologiczny. Dzięki poparciu profesora Lecha Krzyżaniaka, zmarłego niedawno dyrektora Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, człowieka o ogromnych zasługach dla poznania dziejów Sudanu i Egiptu, udało nam się przekonać włoskiego sponsora do rezygnacji z praw do dalszej

W SKRÓCIE

- Władcy jednego z państw Górnego Egiptu w IV tysiącleciu p.n.e. przemocą zdobyli również dobrze zorganizowane królestwo w Deltcie Nilu. Taki miały być – według powszechnie przyjętej teorii – początek państwa faraonów.
- Brak było jednak jakichkolwiek śladów królestwa dolnoegipskiego. Dopiero w połowie lat osiemdziesiątych podjęto w Deltcie Nilu intensywne badania archeologiczne. Do tych prac w 1998 roku w Tell el-Farcha włączyli się polscy specjaliści.
- Polacy odkryli tam m.in. dwie złote figurki, prawdopodobnie najstarsze egipskie wizerunki władcy.
- Rola polskich archeologów w badaniach w Tell el-Farcha nad początkiem cywilizacji egipskiej jest nie do przecenienia. Ich prace obalają teorię o podboju Deltty Nilu przez królestwo Górnego Egiptu i eksterminacji tamtejszej ludności.
- Na podstawie dotychczasowych badań w Tell el-Farcha można przyjąć, że proces kolonizacji Deltty Nilu przez osadników z południa i formowania się państwa egipskiego trwał długo.

eksploracji stanowiska. I tak oto w 1998 roku do Tell el-Farcha ściągnęła Polska Ekspedycja do Wschodniej Deltę Nilu, zorganizowana przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, a wraz z nią my.

Browarnicy i piwosze

Kompleksowe badania geofizyczne i odwierty geologiczne bardzo szybko pozwoliły stwierdzić, że owe trzy niepozorne sztuczne wzgórza powstałe na skutek odkładania się warstw osadniczych (przez archeologów zwane komami) kryją resztki domów, warsztatów i grobów. Wykopy sondażowe potwierdziły, że stanowisko obejmuje okres 1000 lat, zaczynający się kilkadziesiąt lat przed powstaniem państwa faraonów.

CENTRUM BROWARNICZE nie zostało jeszcze do końca odsłonięte. Najczęściej pracują tu kobiety, brnąc w grząskich mulach i wynosząc w koszach trzymanych na głowie tony ziemi. Widac już wykonaną z cegieł mułowych podstawkę (z lewej), na której w dawnych czasach leżała przez tydzień kadz z fermentującym piwem.

Najdawniejsza historia tego miejsca sięga tzw. kultury dolnoegipskiej, autochtonicznego ludu zasiedlającego osadę w Tell el-Farcha od 3600–3500 do około 3300 roku p.n.e. Później pojawili się tam pierwsi osadnicy z południa, Nagadyjczycy, twórcy kultury Nagada, a ściślej – rodzących się wówczas w Górnym Egipcie pierwszych ośrodków politycznych. Rozkwit osiedla Tell el-Farcha datuje się na lata 3100–2950 p.n.e., czyli tzw. okres protodynastyczny, i na czasy panowania dynastii 0 oraz dynastii I. W połowie rządów I dynastii nastąpiło załamanie prosperity, a ubożająca ludność wędrowała do początku IV dynastii (Stare Państwo, około 2600 roku p.n.e.).

Jak się okazało, na Wzgórzu Kurczaka czekały nas lata pracy, ale i wiele niezwykle cennych zabytków. W najstarszych, najgłębiej położonych warstwach wzgórza zachodniego (teren ten nosi nazwę kom W) odsłoniłmy nieznanie dotychczas konstrukcje mieszkalne zbudowane ze słupów i łączących je ścian z plecionki. Były one podzielone na wiele pomieszczeń o różnych funkcjach. Przeczy to utartemu poglądowi, że twórcy kultury dolnoegipskiej stali na niskim szczeblu rozwoju. Najważniejszym odkryciem ostatecznie negującym tę opinię były pozostałości najstarszego na świecie

centrum browarniczego (istniejącego około 3500–3350 roku p.n.e.).

Jak produkowano wtedy piwo? Ciekawą odpowiedź na to pytanie przyniosły badania paleobotaniczne zmineralizowanych i zwęglonych szczątków roślinnych pochodzących z dwóch kolejnych etapów warzenia. Otóż do wody o temperaturze około 60° wrzucano grubo zmieloną ziarną jęczmienia z dodatkami substancji smakowych (np. bulwy papirusu), a następnie podgrzewano aż do uzyskania jednolitego zaczynu. Po zdjęciu kadzi z ognia odstawiano je na mułowe podstawki, gdzie przez blisko tydzień podlegały procesowi tzw. fermentacji otwartej. W czasach historycznych takie niskoalkoholowe piwo odgrywało znaczącą rolę jako napój i jeden z podstawowych darów ofiarowanych zmarłym.

Wielkość kadzi i ich pojemność pozwala przypuszczać, że z jednego procesu fermentacji uzyskiwano kilkadziesiąt litrów piwa. Nie dało się go jednak przechowywać zbyt długo. Albo więc wypijano je w czasie jakichś uroczystości, albo nim handlowano. Na tę ostatnią możliwość wskazują znalezione przez nas przedmioty importowane z różnych stron ówczesnego świata. Oprócz niewielkich ilości fragmentów ceramiki pochodzącej z Górnego Egiptu pojawiają się dużo liczniejsze przedmioty z Palestyny. Świadczą one, że od początku istnienia Tell el-Farcha utrzymywała ożywione kontakty z Kanaanem i handel stopniowo nabierał coraz większego znaczenia.

Wojna o szklaki

Około 3350–3300 roku p.n.e. leżąca na szlaku handlowym Tell el-Farcha przyciągnęła uwagę Nagadyjczyków [ramka na następnej stronie]. Zapewne bardziej chodziło im o kontrolowanie handlu niż o ziemię uprawną. W tym czasie w Górnym Egipcie powstawały zawiązki organizacji o charakterze politycznym, a stojąca na ich czele elita swoją pozycję podkreślała luksusowymi dobrami importowanymi z Lewantu (miedzią, turkusami, oliwą, winem) i Nubii (złotem i kością słoniową).

Po krótkim okresie, kiedy Nagadyjczycy i miejscowa ludność dolnoegipska żyli obok siebie, ci pierwsi zyskali wyraźną przewagę. Co się stało z autochtonami – nie wiadomo. Nie ma jednak żadnych śladów walk iniszycji, które świadczyłyby o podboju królestwa dolnoegipskiego przez najeźdźców z południa. Prawdopodobnie nastąpiła po prostu asymilacja, a rdzenni mieszkańcy Deltę przejęli bardziej atrakcyjne i nowocześniejsze wzorce kulturowe z południa. Jednym z pierwszych przedsięwzięć nowych osiedleńców w Tell el-Farcha było wzniesienie potężnej budowli na miejscu wcześniejszych browarów.



NAJWAŻNIEJSZE STANOWISKO archeologiczne z okresu formowania się państwa egipskiego.

O AUTORACH



Krzysztof M. Ciałowicz i **Marek Chłondnicki** wspólnie kierują Polską Ekspedycją Archeologiczną do Wschodniej Deltę Nilu. Ciałowicz jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i wicedyrektorem tamtejszego Instytutu Archeologii. Jego zainteresowania badawcze dotyczą przede wszystkim genezy państwa faraonów, zagadnień początków monarchii, religii i sztuki w tym rejonie świata. Jest autorem pięciu książek oraz kilkudziesięciu artykułów, poświęconych m.in. władców w okresie predynastycznym. Brał udział w pracach wykopaliskowych na stanowiskach w Polsce, Bułgarii i Sudanie. Jest członkiem wielu towarzystw i instytucji naukowych w kraju i za granicą, w tym International Association of Egyptologists (IAE). Chłondnicki doktoryzował się w 1984 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 1983 roku pracuje w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Był członkiem licznych misji wykopaliskowych i prowadził wykopaliska w Polsce, Sudanie i w Egipcie; zorganizował kilkadziesiąt wystaw muzealnych. Jest również członkiem IAE.





OGROMNA BUDOWLA, podzielona na kilka pomieszczeń, otwierająca się ku zachodowi na wewnętrzną dziedziniec. Niewykluczone, że była to połączona z magazynami rezydencja możnego Nagadyjczyka, który nadzorował wymianę towarów między najważniejszymi ośrodkami handlu ówczesnego świata.

dzbanów (zamknięte w jakimś opieczętowanym pojemniku były rodzajem listu przewozowego gwarantującego, że towar nienaruszony dotrze na miejsce).
Wszystko to może świadczyć o znacznej roli handlu w życiu mieszkańców tej budowli. Być może natrafiliśmy na rezydencję połączoną z magazynami Nagadyjczyka nadzorującego wymianę towarów pomiędzy Deltą Nilu i Palestyną oraz Dolnym i Górnym Egiptem? Ów

Autochtoni i Nagadyjczycy

Nie wiadomo, kim byli pierwsi mieszkańcy Deltę Nilu. Musieli do niej skądś przybyć, ponieważ przed VI tysiącleciem p.n.e. tereny te były bagnem, na którym osadnictwo było niemożliwe. Zmiany klimatyczne spowodowały, że w V tysiącleciu Sahara pustylniała, a Delta i Dolina Nilu stawały się coraz bardziej przyjazne dla człowieka. Były równocześnie jedynymi dobrze nawodnionymi miejscami dostępnymi dla grup ludzi żyjących wcześniej na Pustyni Zachodniej, na Synaju i w południowej Palestynie.
Zmiany klimatyczne zmusiły mieszkańców tych terenów do ich porzucenia i przeniesienia się w nowe rejony. Prawdopodobnie Deltę (a zwłaszcza jej wschodnią część) zasiedlili poszukujący lepszych warunków życia przybysze z Synaju i pustyni Negew. To oni być może stworzyli kulturę nazywaną dzisiaj dolnoegipską.
Podobne procesy zachodziły w VI-V tysiącleciu p.n.e. na dzisiejszych pustyniach sąsiadujących z Górnym Egiptem. I tam zmiany klimatyczne zmusiły ludzi żyjących wcześniej na Saharze do przeprowadzki nad Nil. Podstawą utrzymania tych grup było pasterstwo; w momencie osiedlenia się w Dolinie Nilu zaczęli uprawiać ziemię, ale ich religia i obrzędowość nadal były przesycone tradycją pasterską. Tych właśnie ludzi nazywamy Nagadyjczykami. Wąski pas zajmowany przez nich doliny (w okolicy dzisiejszego stanowiska Nagada, nieco na północ od Luksoru) szybko przestał im wystarczać, zaczęli więc ekspansję na południe i na północ. Przyspieszyło to rozwój społeczny i wyłonienie się elit władzy. Te z kolei zaczęły ze sobą rywalizować o wpływy i bogactwa, przyczyniając się do powstania monarchii i pierwszego na świecie państwa rozciągającego się na ogromnej przestrzeni.

człowiek był zapewne związany z którymś z wczesnych władców egipskich rezydujących w Abydos lub Hierakonpolis (dwoma konkurującymi o władzę ośrodkami politycznymi) i panujących nad całym Egipcie lub znaczną jego częścią.

Wiele wskazywało na to, że budynek opuszczono w pośpiechu. Nic dziwnego – zniszczył go ogień. Biorąc pod uwagę datę tego katastrofalnego pożaru (około 3200 roku p.n.e.), przypuszczamy, że nie był dziełem przypadku (powodzi czy trzęsienia ziemi). Według jednej z hipotez mógł on mieć związek z narastającą rywalizacją pomiędzy najważniejszymi ośrodkami sprawowania rządów. Władcy górnoegipskich protokrólestw przywiązywali ogromną wagę do handlu z Synajem i Palestyną. Pozyskanie cennych surowców (przede wszystkim miedzi) i produktów (wina, oliwy) było jednym z najważniejszych celów ich polityki. Materiałnym tego świadectwem są setki naczyń importowanych z Palestyny, znajdujące się w ich grobach.

Ówczesni władcy niewątpliwie byli bardzo zainteresowani osadą Tell el-Farcha, która leżała na szlaku handlowym wiodącym na wschód. Można więc wyobrazić sobie, że któryś z nich chciał opanować cały rejon. Czy miasto było wtedy niezależne, czy też podlegało jakiemuś silniejszemu ośrodkowi – trudno teraz ustalić. Można jedynie przypuszczać, że zniszczenie rezydencji w Tell el-Farcha wiąże się ze współzawodnictwem w obrębie kultury Nagada prowadzącym w efekcie do powstania monarchii faraonów. Nie ma natomiast nic wspólnego ze zbrojnym podbojem Deltę Nilu przez Górny Egipet.

Wyjątkowe wota
Historia lubi się powtarzać. Potomkowie pierwszych Nagadyjczyków na gruzach spalonej rezydencji w Tell el-Farcha wybudowali następny monumentalny kompleks.

Początek 2001 roku zaskoczył nas niezwykle odkryciami. Aż 5 tys. lat czekał na nas skarb – włoska ekspedycja prowadząca parę lat wcześniej badania sondażowe minęła go dosłownie o pół metra! – depozyt wotywiny składający się z figurek i naczyń wykonanych z fajansu, gliny i kamienia. Większość zabytków złożono tu najprawdopodobniej w ostatniej fazie użytkowania budynku – u schyłku dynastii 0 lub na początku I dynastii (około 3100-3000 roku p.n.e.).

Dary znajdowały się w obrębie masywnych murów z cegły mułowej w stosunkowo niewielkim pomieszczeniu stanowiącym jedną z części budowli o znacznych rozmiarach (co najmniej 25 x 25 m). Budowla składała się z wielu pomieszczeń, które powstały praw-



dopodobnie w kilku okresach. Pełniły one różne funkcje – mieszkalne, gospodarcze, reprezentacyjne albo kultowe – i dobudowywano je w miarę potrzeb lub odbudowywano po różnych kataklizmach. Odkryliśmy więc jeden z najstarszych w Egipcie, a na pewno w Delcie Nilu, duży kompleks administracyjno-kultowy z początków państwa faraonów! Kontynuując w 2006 roku prace w zachodniej części zespołu budowli, w jednej z odsłoniętych sal natrafiliśmy najpierw na kilka glinianych naczyń, niewątpliwie o charakterze obrzędowym, a następnie dotąd w Egipcie paletę pisarza. Ta gliniana paletka z trzema pojemnikami na tusz to kolejny, po hieroglifach ritych na naczyńkach, dowód na dużo wcześniej, niż dotąd przypuszczano, powstanie i rozpowszechnienie się pisma egipskiego. Obok leżał niewielki dzban przykryty miską. W naczyniu znajdowały się 62 miniaturowe przedmioty: figurki z kłów hipopotama, modele rozmaitych obiektów z kamienia, fajansu i kości oraz miniaturowe naczynia kamienne.



NIEPOZORNY DZBAN przykryty miską (powyżej), znalezionej w 2006 roku w zachodniej części wykopalisk, krył w sobie niezwykle przedmioty zrobione z kłów hipopotama, m.in. ureusze (najstarsze wizerunki boskiej patronki faraona, bogini Wadzet), figurki kobiet (nagie, przydane w długie płaszcze, z dzieckiem na ręku), chłopców trzymających w ustach pałec, także karłów obojga płci ukazanych z wyjątkową ekspresją. W pobliżu natrafiliśmy na paciorki z kamieni półszlachetnych (powyżej z lewej).

Niektóre z figurek są zupełnie wyjątkowe. Wśród wizerunków mężczyzn rzuca się w oczy postać odziana w płaszcz, zapewne jedno z pierwszych przedstawień egipskiego króla podczas jubileuszowego panowania. Ta uroczystość, zwana *heb-sed*, obchodzono w trzydziestą rocznicę wstąpienia na tron, jest obecna w sztuce predynastycznej od bardzo wczesnego okresu i podkreśla pozycję władcy jako gwaranta pomyślności i rozwoju życia w każdym jego aspekcie. Bardzo interesujące są podobizny kobiet i dzieci, a także karłów obojga płci. Ta specyficzna grupa odgrywała w całej historii kraju nad Nilem ważną rolę, o czym świadczą nie tylko ich wizerunki



w sztuce, ale również rzeźb znajdujących w bezpośrednim sąsiedztwie grobów królów i arystokracji.

Podobizny jeńców, ukazanych z jedną lub dwiema rękami związanymi na plecach, dobrze wpisują się w bardzo popularny w starożytnym Egipcie temat zwycięstwa nad wrogami z zewnątrz, a szerzej – nad siłami chaosu i nieporządku, zagrażającymi władcy i wszystkim mieszkańcom Egiptu.

Wśród innych rzeźb można wspomnieć o pierwszym znanym egipskim wizerunku zapewne boskiej istoty o głowie sokola i ciele kotowatego drapieżnika, ofiarowującej, prawdopodobnie władcy, dzban. W tym niezwykle zespole zabytków również po raz pierwszy w sztuce egipskiej pojawiły się wizerunki czterech kobr, ureuszy, będących później tak charakterystycznym elementem faraonów koron. Sądząc z otworów znajdujących się na końcu ogona, musiały być one do czegoś przymocowane i tworzyły część większej całości (może rzeźb przedstawiających królów?).

Odkrycia kampanii w 2006 roku potwierdziły nasze wcześniejsze przypuszczenia. Tell el-Farcha na początku okresu historycznego była ważnym ośrodkiem administracyjnym, a w jej obrębie znajdowały się miejsca kultu. Komu poświęcano kaplice, bogu czy królowi? Czy odsłoniłymi sanktuarium jakiegoś bóstwa, czy raczej miejsce składania ofiar i kultu władcy? Nie wiadomo. Wszystkie zachowane najwcześniejsze zabytki egipskie raczej wskazują na tę drugą możliwość: to faraon jest we wczesnym okresie gwarantem pomyślności i życia, a bóstwo mogło być jedynie jego pomoc-





GROBY wkopane w **mastabę**, grobowiec jakiegoś **przedhistorycznego władcy**, z początku bogato wyposażone (z **prawej**) z biegiem lat **najwyraźniej tracił na wystawność. Świadczy to o ubożeniu mieszkańców Tell el-Farcha.**

nikiem – brak jest źródeł pisanych na ten temat, ale prawdopodobnie dla ówczesnych Egipcjan większe znaczenie miały przymioty króla i jego siła niż wpływ na ich życie bóstw.
Ośrodek administracyjno-kultowy opustoszał w połowie panowania I dynastii, podobnie jak cała zachodnia część badanego przez nas stanowiska. W jego centrum i na wschodzie nadal wprawdzie mieszkali ludzie, jednak wyraźnie widać, że ranga Tell el-Farcha stopniowo malała, aż do ostatecznego upadku, który nastąpił na początku IV dynastii (około 2600 roku p.n.e.).

Tajemnica cmentarnego wzgórzka

W 2001 roku wykonaliśmy pierwszy niewielki sondaż wzgórzka we wschodniej części naszych wykopisk (na komie E), aby określić charakter tajemniczych struktur zarejestrowanych podczas badań geofizycznych przeprowadzonych wcześniej. Już 5 cm pod powierzchnią ziemi czekało nas zaskakujące rozwiązanie tej tajemnicy. Odsłoniłszy otoczone ceglami groby datowane na przełom panowania dynastii 0 i I, a więc współczesne badanemu przez nas ośrodkowi administracyjno-kultowemu. Jak na owe czasy były one wyjątkowo bogato wyposażone: zawierały po kilkadziesiąt dużych naczyń glinianych, a także naczynia kamienne, ozdoby z kamieni półszlachetnych i złota, palety kosmetyczne, mięso i ziarna obfiołowane jako pożywienie dla zmarłego. Na wielu naczy-

niach znajdowały się tzw. znaki garnarskie, będące w istocie najstarszymi hieroglifami, służące prawdopodobnie do określenia miejsca pochodzenia lub kierunku eksportu towarów. Trzy z nich zawierają imiona panujących kolejno po sobie królów: Iry-Hor i Ka z dynastii 0 oraz Narmer z I dynastii.

Do dziś odsłoniłszy ponad 50 grobów z okresu pomiędzy dynastią 0 a początkiem IV dynastii, kiedy budowano już wielkie piramidy w Gizie. Biorąc pod uwagę konstrukcję, ilość i jakość wyposażenia, można wśród nich wydzielić trzy grupy. Najlepiej wykonane i najbogatsze są te najstarsze. Późniejsze mają krzywe i cienkie ceglane ściany, a liczba darów składanych zmarłym była coraz mniejsza. W ostatniej grupie znajdują się wyłącznie groby jamowe bez wyposażenia. Nasze spostrzeżenia dotyczące nekropoli potwierdzają znany z części zachodniej stanowiska fakt stopniowej pauperyzacji mieszkańców Wzgórzka Kurczaka i ich coraz mniejszej roli w ówczesnym społeczeństwie egipskim.

Nie jest to nic wyjątkowego, podobne procesy zachodziły w różnych epokach i w wielu miejscach w Egipcie. Tym razem pojawił się jednak dodatkowy czynnik. Cmentarzyska z poszczególnych faz są wyraźnie oddzielone od siebie konstrukcjami o charakterze osadniczym. Pod jedną grupą grobów (a ponad wcześniejszą) pojawiają się domy i warsztaty, a w nich wiele narzędzi, pieców i oczywiście typowej dla osad-

ceramiki. Najbardziej jednak zaskakuje sposób budowy najstarszych grobów. Większość z nich została wkopana w grubą warstwę cegieł monumentalnej konstrukcji (ponad 400 m² powierzchni), nieco tylko później (lub nawet współczesną ostatniej fazie istnienia) od rezydencji nagadyjskiej, lecz wyraźnie wcześniejszą od ośrodka kultowo-administracyjnego.

Budowla ta jest największą ze znanych dotychczas z okresu około 3200–3100 roku p.n.e. w Egipcie. Wiele wskazuje na to, że mamy do czynienia z ogromnym, być może nigdy niewykorzystanym, grobowcem jakiegoś przedhistorycznego władcy. Regularny kształt wytyczony przez kilka pomieszczeń oddzielonych od siebie potężnymi murami (do 2,5 m grubości) i prawie kwadratowa komora główna z wyraźnym sztybem prowadzącym w dół dobrze świadczą o umiejętnościach budowniczych i rzucają światło na początki egipskiej architektury. Prawdopodobnie została odsłonięta część mastaby – grobu uważanego dotąd za charakterystyczny dla I i II dynastii oraz dla Starego Państwa. W mastabach chowano wtedy najważniejsze po faraonie osoby – wyższych i najwyższych urzędników. Do chwili naszego odkrycia za najdawniejsze uchodziły mastaby w Nagada i Sakkarze datowane na czasy Aha, drugiego króla I dynastii. Tajemnicza konstrukcja z Tell el-Farcha jest prawdopodobnie monumentalnym grobem wzniesionym jeszcze przed panowaniem I dynastii, a więc najstarszym tego typu w Egipcie.

Prace przy mastabie nadal trwają, a jej dokładne przebadanie zajmie zapewne kilka najbliższych lat. Jednak już dziś można stwierdzić, że należała ona prawdopodobnie do kogoś będącego u szczytu ówczesnej hierarchii – namiestnika jednego z najwcześniejszych królów egipskich lub lokalnego władcy Delfty Nilu. Przypuszczamy tak nie tylko z uwagi na rozmiary budowli, ale i dlatego że znaleźliśmy w niej kamienny wisiorzek z przedstawieniem sokoła i wyrytym w bardzo schematyczny sposób nieznanym dotąd imieniem królewskim oraz dekorowaną rękojeść sztyletu z kości hipopotama.

Nie wyjaśnia to jednak, dlaczego w mastabę wkopano później groby i czemu kolejne, coraz uboższe pochówki oddzielają od siebie warstwy o wyraźnie osadniczym charakterze. Układ korzystania tej części stanowiska mogą łączyć się z różnymi niezwiązanymi ze sobą grupami osadników. O ile taką sytuację w okresie między osadnictwem dolnoegipskim a nagadyjskim można by uznać za normalną, o tyle w obrębie kultury Nagada zmusza ona do zastanowienia. Trudno uwiaryć, aby ta sama społeczność najpierw wzniosła monumentalną budowlę

sepulkralną, a później na jej szczyście wybudowała ubogie i na bardzo niskim poziomie technicznym domostwa i by w jakiś czas potem na ruinach osiedla zakładała kolejną nekropole, tym razem w okresie wczesnodynastycznym (około 3050–2686 roku p.n.e.). Na niej z kolei wznosiła następną osadę i groby. Na żadnym z badanych dotąd stanowisk egipskich niczego takiego nie odkryto.

Czyby osadnicy nagadyjscy przybywali do Delfty Nilu w kilku falach wysyłanych przez różne konkurujące ze sobą ośrodki polityczne? Możliwość taką potwierdziłyby warstwy zniszczone w zachodniej części naszego stanowiska (kom W). Nowo przybyli zdawali sobie zapewne sprawę, że właśnie tam znajdowały się wcześniej wzniesione budynki należące do miejscowej elity i ich elita ostediła się w tym samym miejscu. We wschodniej części (kom E) na budowlę sepulkralnej – celowo lub przypadkowo – zbudowali w pośpiechu osadę dla najuboższych. Dopiero kiedy nowi osadnicy w Tell el-Farcha wzbogacili się, za-



IMIĘ NARMERA – pierwszego historycznego władcy Egiptu – wyryte na glinianym naczyniu na wino.

KROKODYL I INNE WOTA

W ostatnim sezonie wykopaliskowym (w 2007 roku) kontynuowaliśmy prace na całym terenie polskiego stanowiska archeologicznego (komy W, E oraz C). Na komie zachodniej (W), w obrębie kompleksu administracyjno-kultowego, gdzie rok temu odkryliśmy niezwykle kościane figurki ludzi i zwierząt, czekały nas kolejne niespodzianki.

Zabytki odnalezione w tym roku wskazują wyraźnie, że był to magazyn o funkcji sakralnej – tu gromadzono wota składane bogom lub faraonom oraz przechowywano przedmioty niezbędne do odprawiania rytuałów i ceremonii religijnych. Do najcenniejszych znalezisk można zaliczyć figurki wykonane z kości, naczynia kamienne oraz duże dzbanki zapewne będące rytualnymi pojemnikami na ofiary. W pobliżu naczyń znajdował się fragment dużej glinianej rzeźby przedstawiającej

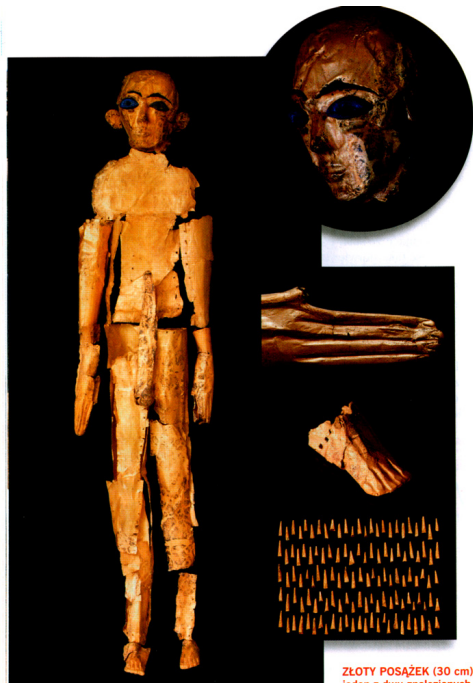


KAMIENNA ŁYZECZKA odkryta w tym roku okazała się najwspanialszym pod względem wykonania znaleziskiem. Jej czerpak trzyma w paszczy krokodyl, a wydłużone ciało gada tworzy rączkę.

siedzącą postać, na razie niezidentyfikowaną, być może kartą. Inne przedmioty z tego pomieszczenia to fragmenty palet kosmetycznych, amulety i wisiorzy z kamieni półszlachetnych, ogromna ilość paciorków, fragmenty kościanych modeli narzędzi i ozdób. Znajdowały się one w dużym niedziale, świadczącym najprawdopodobniej o tym, że ludzie opuścili budowlę w wielkim pośpiechu.

Piotr Kolodziejczyk

Piotr Kolodziejczyk jest członkiem Polskiej Ekspedycji Archeologicznej do Wschodniej Delfty Nilu, doktorem w Zakładzie Archeologii Egiptu i Bliskiego Wschodu Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.



ZŁOTY POSAŻEK (30 cm), jeden z dwu znalezionych przez polskich archeologów, przedstawia prawdopodobnie egipskiego następcę tronu. Figurka władcy jest dwukrotnie większa. Oba złote posązki miały zapewne rdzeń z drewna, po którym nie zachowały się żadne ślady. Był on obłożony cienką złotą blachą przytwierdzoną złotymi nitami. Oczy obydwu posażków starożytny artysta wykonał z lapis-lazułu.

fragmentów złotej blachy oraz dwa duże (około pół metra długości) perfekcyjnie wykonane rytualne krzemienne noże. Wszystko wskazywało na to, że cenne przedmioty nieco wcześniej skądś zostały zabrane i złożone w tym właśnie pomieszczeniu. Dlaczego?

Jak wynika z dotychczasowych prac w Tell el-Farcha, okres pomiędzy 3150 rokiem p.n.e. a początkiem I dynastii to czas formowania się państwa faraonów i związanych z tym niepokojów. Nie należy się dziwić, że o opanowanie tego stanowiska też musiały toczyć się walki, a jego mieszkańcy zapewne brali udział w lupieżczych wyprawach przeciw wrogom. Odnalezienie przez archeologów na komie E (pod warstwami mułu wschodniego wzgórza) złotych posażków przedstawiających zapewne wczesnych władców może być więc zarówno świadectwem zapobiegliwości mieszkańców, którzy ukryli to, co najcenniejsze, przed zbliżającym się najazdem, jak i dowodem, że sami rabowali inne miasta.

To, że przedmioty owe nie zostały wydobyte wcześniej i czekały na archeologów ponad 5 tys. lat, może świadczyć, iż pochodzi z wyposażenia jakiejś budowli z Tell el-Farcha, a ludzie, którzy je ukryli, nigdy już tam nie wrócili. Kuszące jest założenie, że złote posażki schowano przed najazdami, którzy spalili rezydencję w zachodniej części naszego stanowiska. Ale to tylko jedna z hipotez. Nie ulega natomiast wątpliwości, że przedmioty, o których mowa, są starsze, niż wskazuje na to miejsce ich znalezienia.

Nigdzie dotąd nie odkryto jeszcze figurek, które wykonano z tak cennych materiałów – czybyśmy znów byli pierwsi? Fragmenty dwóch złotych posażków składały się z rdzenia wykonanego z jakiegoś nietrwałego materiału, prawdopodobnie drewna, po którym nie zachowały się żadne ślady. Oczy obydwu były zrobione z lapis-lazułu. Surowiec ten sprowadzono wówczas z terenów dzisiejszego Afganistanu, a więc niemal z peryferii ówczesnego świata. Przy okazji zyskałmy kolejny dowód na to, jak ogromną rolę odgrywał wtedy handel w życiu elity kształtującego się państwa. Brwi figurek były również wykładane innym niż złoto materiałem. Ponieważ się nie zachował, można jedynie przypuszczać, że był to bitumen lub heban. Obydwa te surowce zapewne również importowano do Egiptu (pierwszy z Bliskiego Wschodu, drugi z Nubii).

Warto podkreślić, że najbliższą analogię dla posażków ukazujących ludzi, wykonanych z drewnianego rdzenia i obłożonych metalową blachą, znamy dopiero z VI dynastii, czyli z okresu o tysiąc lat późniejszy od znaleziska z Tell el-Farcha. A więc to też była nasza archeologiczna rewelacja!

łożyli na jej gruzach nekropolę. Kolejne zmiany w przeznaczeniu tego terenu mogły być związane, jak wspomnieliśmy, z postępującą pauperyzacją mieszkańców bądź z przybyciem pod koniec II dynastii nowej grupy osadników. Dzieje II dynastii, a zwłaszcza jej schyłku, wciąż bowiem są białymi plamami w historii Egiptu i nie można wykluczyć, na co wskazują źródła pisane i ikonograficzne – niepokojów natury politycznej.

Los na loterii

To była sensacja archeologiczna 2006 roku. W Tell el-Farcha znów nam się poszczęściło i odkryliśmy fragmenty dwóch złotych posażków. We wschodniej części stanowiska natrafiliśmy na pozostałości zwykłej, niezbyt zamożnej osady. W jednym z niewielkich pomieszczeń w pobliżu pieca znajdowało się kilkadziesiąt

Jak się żyło w pradawnym Egipcie

Polscy archeolodzy najlepiej poznali znajdującą się w centrum polskiego stanowiska (kom C) osadę ludności kultury Nagada, po której przybyciu zmieniło się budownictwo w Tell el-Farcha. Rolnicy, rzemieślnicy i rybacy pozostawili po sobie domy z cegły mułowej z niewielkimi dziedzińcami, pomieszczeniami gospodarczymi, silosami oraz piecami. Nie odkryto tu monumentalnych budowli jak w zachodniej części stanowiska, ale znajdowane zabytki świadczą o zamożności jej mieszkańców.

Badania dostarczyły ważnych informacji na temat ich życia i gospodarki. W śmieciach znaleźliśmy wiele zwierzęcych kości oraz resztki roślin, na podstawie których mogliśmy ustalić dietę mieszkańców. Pozostałości botaniczne zebrane z silosów zbożowych, palenisk, izb mieszkalnych i naczyń z osady oraz grobów, próbki ziemi przesiewane w polowym laboratorium i badane pod mikroskopem pozwoliły rozpoznać pszenicę plaskurkę, jęczmień, chwasty towarzyszące uprawie zbóż, szczaw, marchew, groch, wykę,

trzcinę i rośliny bagienne. Szczególnie cenne są resztki organiczne odkryte w browarze, dzięki którym udało się ustalić recepturę piwa warzonego przez starożytnych Egipcjan.

Po zbadaniu tysięcy kości mogliśmy stwierdzić, jakie zwierzęta wówczas hodowano, jakie towarzyszyły ludziom i na jakie polowano. Odkryliśmy kości świń, bydła, owiec i kóz. Do transportu używano osłów, a w domostwach trzymano psy, koty, żyły też gryzonie. Znaleźliśmy również kości dzikich zwierząt: turów, zajęcy, hipopotamów, krokodyli, ptaków i ryb – kościane harpuny i miedziane haczyki świadczą o tym, że łowiono ryby z rodziny karpiowatych, a także okonie i sumy.

Narzędzia pracy, kamienne żarna, rozcieracze, świdry, tysiące krzemieniowych wkładek do sierpów i noży dają obraz osady, w której funkcjonowały wyspecjalizowane warsztaty kamieniarskie i krzemieniarskie. Liczne fragmenty ozdób, palety kosmetyczne, fragmenty pieczęci i importowane przedmioty wskazują na dość dużą zamożność oraz na znaczenie handlu.

Polskie badania w Tell el-Farcha nad początkiem kraju faraonów są – choć może to nieskromnie zabrzmieć – nie do przecenienia. Rysujący się podział na trzy duże strefy: rezydencjonalno-swiąteczną w części zachodniej, mieszkalno-gospodarczą w centralnej i nekropole we wschodniej, stwarza wyjątkową szansę prześledzenia powstania, rozwoju i upadku ważnego ośrodka istniejącego w okresie kształtowania się państwa egipskiego. Tak rozbudowany zespół budowli jest wyjątkowy w skali całego Egiptu i trudno go porównywać z jakimkolwiek innym, składającym się zazwyczaj albo z osady, albo z cmentarzyska.

Nasze badania obalily też, jak się wydaje – w sposób ostateczny, teorię o zbrojnym najazdzie na Deltę Nilu i jej podboju w okresie schyłku kultury dolnoegipskiej i o eksterminacji autochtonów. Nagadyjczycy powoli infiltrowali bowiem północny Egipt, osiedlając się w istniejących już ośrodkach. Wraz z nimi pojawiły się nowe rozwiązania techniczne i kulturowe, przejęte szybko przez miejscową ludność.

Jakie jednak były powody tej ekspansji? Być może znajdziemy odpowiedź na to pytanie dzięki odkrytym w Tell el-Farcha importowanym z Palestyny zabytkom: naczyniom ceramicznym i narzędziom krzemieniom, pojawiającym się już w najstarszych dolnoegipskich warstwach, jak również w okresie kolonizacji nagadyjskiej. Dowodzą one, że w całym okresie przeddynastycznym rozwijał się handel z Palestyną i Synajem, skąd sprowadzano cenne dla Egipcjan produkty i surowce (wino, oliwę, turkusy i miedź). Kontrolowanie szlaków handlowych mogło być, obok konieczności zajmowania nowych ziem na potrzeby rolnictwa, jedną z przyczyn ekspansji nagadyjskiej na północ. Kształtujące się w Górnym Egipcie elity władzy domagały się coraz większej ilości luksusowych dóbr sprowadzanych z Lewantu.

➔ JEŚLI CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ

Początki cywilizacji egipskiej Krzysztof M. Ciałowicz; Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999.

Tell el-Farcha (Ghazala). Season 2005. Marek Chłodziński, Krzysztof M. Ciałowicz, *Polish Archaeology in the Mediterranean XVII. Reports 2005*, s. 99-109; Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007.

Polish Excavations at Tell el-Farcha in Nile Delta. Preliminary Report 1998-2001. Marek Chłodziński, Krzysztof M. Ciałowicz i in.; *Archaeologia LIII*, s. 63-118; Wydawnictwo IAE PAN, 2003.

La naissance d'un royaume. L'Égypte dès la période prédynastique à la fin de l'ère dynastique. Krzysztof M. Ciałowicz; Wydawnictwo „Księgarnia Akademicka”, 2001.

The Prehistory of Egypt. Beatrix Midant-Reynes; Oxford University Press, 2000.

Early Dynastic Egypt. Toby A.H. Wilkinson; Routledge, 1999.

Protodynastic Egypt. Barbara Adams, Krzysztof M. Ciałowicz; Shire Egyptology, Princes Risborough 1997; Shire Publications LTD.

Egypt before the Pharaohs. Michael A. Hoffman; Routledge, Austin, 1991.

Na podstawie dotychczasowych badań w Tell el-Farcha można także przyjąć, że proces kolonizacji Deltę Nilu przez osadników z południa i formowania się państwa egipskiego trwał długo. Nagadyjczycy przed przybyciem do Deltę nie stworzyli jeszcze jednego królestwa obejmującego Górny Egipt. Nadal istniało tam kilka konkurujących ze sobą ośrodków. Obserwowana w materiale archeologicznym unifikacja kulturowa obejmująca Egipt od Elefantyny po Morze Śródziemne nie świadczyła o politycznej jedności. Ówczesni władcy posługujący się takim samym językiem i piśmem walczyli ze sobą o władzę i wpływy również w Deltcie Nilu i na wodzących przez nią szlakach handlowych. Konkurencja ta trwała jednak tylko w obrębie kultury Nagada, nie można więc utrzymać teorii o istnieniu kompletnie różnych królestw Dolnego i Górnego Egiptu. Zapewne protokrólowie nagadyjscy rywalizowali ze sobą podobnie jak książęcyca rywalizowali w okresie rozbitka dzielnicowego. I dopiero jakiś egipski Łokietek wywodzący się z Abydos lub Hierakonpolis zjednoczył państwo nad Nilem na długo przed wstąpieniem na tron Narmera.

Wiele już możemy powiedzieć o dziejach polskiego stanowiska w Tell el-Farcha, ale też każde nowe odkrycie rodzi kolejne pytania. Nasze prace zapowiadają się więc jeszcze na kilka następnych lat. Czym przede wszystkim powinniśmy się zająć? Czy dalszymi badaniami kompleksu administracyjno-kulturowego i budowli znajdujących się poniżej? Na pewno nadal będziemy prowadzić prace, starając się uzyskać kompleksowy obraz tej jednej z wczesnych stolic Egiptu. I liczymy na to, że koledy z granicy prowadzący wykopaliska na innych stanowiskach znów będą mieli okazję mówić, że Polacy wygrali los na loterii. ■